

Alfie Evans żyje na przekór brytyjskim lekarzom

27 kwietnia 2018

Skazany na śmierć przez eutanazję, dwuletni Alfie Evans nadal żyje po odłączeniu wspomaganie oddechu. Zamiast zgonu dziecko podjęło oddech i rozpoczęło walkę o przetrwanie, mimo, że jego wola życia jest bardzo nie w smak lekarzom, którzy liczyli na zgon w ciągu trzech minut.

Sprawa Alfiego odbiła się już szeroki echem po całej Europie. Ludzie zastanawiają się jak do tego mogło dojść. Wiele osób odkrywa z przerażeniem, że dzieci nie należą do rodziców tak jak cielaki nie należą do krów, a o życiu i śmierci trzody za jaką najwyraźniej uważa się tam ludzi, decydują mądrzejsze od pospólstwa władze, które wiedza lepiej kiedy należy ratować swojego niewolnika, a kiedy jest to nieopłacalne.

Doprawdy trudno zrozumieć dlaczego brytyjscy lekarze i wspierający ich wymiar sprawiedliwości, uparli się tak bardzo, aby uśmiercić to dziecko. Pojawiły się już nawet opinie, że neurologiczne schorzenie chłopca może mieć jakiś związek z terapiami tam przechodzonymi, albo ze szczepionkami, które mu zaaplikowano. Śmierć Alfiego w mniemaniu tych ludzi zakończy problem.

Przypadki takie jak ten pokazują nam bardzo wyraźnie czym stała się zachodnia cywilizacja na skutek bezwolnego poddawania się lewicowej indoktrynacji. Coraz więcej ludzi jest przerażonych tym co wyprawia się względem rodzin i mamy już nawet pierwszych uchodźców, którzy uciekają do nas ukrywając się przed opresyjnymi urzędami, zabierającymi dzieci pod byle pretekstem. Taki świat stał się już codziennością w Wielkiej Brytanii, Niemczech czy Norwegii.

Powoli ta niebezpieczna zmiana przybywa też do Polski, czego przykładem są coraz liczniejsze przymusowe zabiegi medyczne,

które nawet z wykorzystaniem władzy sądowniczej próbują wbrew rodzicom przeprowadzać na dzieciach polscy lekarze. Dochodziło już do pozbawiania praw rodzicielskich, aby podać szczepionki i inne substancje, których podanie zaplanowali lekarze.

Na szczęście w Polsce dzieci w sytuacji Alfiego nie są zabijane tylko są ratowane. Gdyby rodzice chcieli zabrać dziecko i przewieźć je do innego szpitala, w tym za granicą, raczej nikt nie robiłby z tego powodu problemów i chyba to jest najbardziej bulwersującą częścią tej historii być może wskazującą na to, że mały Alfie cierpi na NOP (Negatywny Odczyn Poszczepienny) i to dlatego z taką determinacją dąży się do jego jak najszybszej śmierci.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl